

LEONARD ŁUKASZUK
Warszawa

NOWE KONCEPCJE DEMOKRACJI BURŻUAZYJNEJ

W rozważaniach autorów zachodnich na temat systemu politycznego współczesnego kapitalizmu wiele miejsca zajmuje problematyka demokracji burżuazyjnej. Ich zainteresowania obejmują aparat państwowy i partie polityczne, a niekiedy także organizacje społeczne, grupy formalne i nieformalne oraz ich stosunki wzajemne w tymże systemie. Wy różnić tu można tendencje związane z poszukiwaniem koncepcji demokracji burżuazyjnego państwa i społeczeństwa, a zwłaszcza godne uwagi aspekty statusu politycznego i prawnego organizacji społecznych, problem granic demokracji różnych obszarów życia społecznego — jego form państwowych i pozapaństwowych — oraz niektóre modele „pluralistycznej” demokracji. Dotyczy to m. in. autorów z RFN, którzy podejmując problematykę demokracji — przede wszystkim w aspekcie polityczno-prawnym — starają się rozwinąć i uzupełnić ukształtowane w innych krajach, a zwłaszcza w USA, koncepcje tzw. pluralistycznej demokracji i „rozproszenia władzy”¹. Żądanie demokracji różnych obszarów życia społecznego jest ostatnio tematem polemik przedstawicieli różnych orientacji doktrynalnych na Zachodzie, głównie zaś co do zakresu („granic”) pozapaństwowych form demokracji i ich skuteczności, a także zakresu demokracji aparatu administracji państwowej, strategii demokracji i jej modeli² oraz demokracji wewnątrzorganizacyjnej, zwłaszcza tych zrzeczeń, które pełnią funkcje publiczne³.

Obliczono, że istnieje co najmniej dwieście definicji demokracji. Burżuazyjna typologia owych definicji rozróżnia cztery ich rodzaje: a) defi-

¹ Zob. np. H. H. von Arnim, *Gemeinwohl und Gruppen-Interessen, die Durchsetzungsschwäche allgemeiner Interessen in der pluralistischen Demokratie*. Frankfurt a. M. 1977, 494 ss.

² F. Vilmar, *Strategie der Demokratiesierung*. Bd. I: *Theorie der Praxis*, 200 ss., Bd. II: *Modelle und Kämpfe der Praxis*, Darmstadt 1973, 500 ss.; R. Schwendter, *Modelle zur Radikaldemokratie*. Wuppertal 1970, 160 ss.

³ Zob. np. G. Teubner, *Organisationsdemokratie und Verbandsverfassung*. Tübingen 1978, XIV, 383 ss.

nicje normatywne (bądź klasyczne), b) empiryczne, c) normatywno-empiryczne, d) ideologiczne⁴.

Definicje klasyczne (Locke, Rousseau, Jefferson, Lincoln, Mill), czy to indywidualistyczne, czy też kolektywistyczne, formułują wiele norm i ideałów odnoszących się do realiów politycznych. Empiryczne koncepcje demokracji zajmują się objaśnieniem zachowania się bądź działania instytucji w aktualnie funkcjonujących systemach politycznych (F. F. Durbin, J. A. Schumpeter, C. J. Friedrich, R. A. Dahl, E. E. Schattschneider, S. M. Lipset). Definicje normatywno-empiryczne mieszczą w sobie aspekty definicji normatywnych i empirycznych i znaleźć je można m. in. w pracach A. D. Lindsay'a, E. Barkera, J. Dewey'a, R. MacIvera, G. Sartoriego, H. B. Mayo, A. Downsa. Definicje ideologiczne w mniejszym lub większym stopniu podejmują próbę sformułowania ideału przyszłego państwa demokratycznego.

Na istotę demokracji składa się przede wszystkim treść i forma udziału społeczeństwa w rządzeniu sprawami państwa, funkcje i mechanizm rządzenia⁵.

Ideale demokratyczne, wyrażające interesy określonej klasy społecznej, ulegają przemianom w zależności od zmian tychże interesów i sytuacji społecznej. Aktualnie można wyróżnić dwa główne nurty tych ideałów: burżuazyjny i socjalistyczny. Zajmiemy się tutaj nurtem burżuazyjnym.

I. Istotnym problemem w dyskusjach nad modelem współczesnej demokracji burżuazyjnej jest m. in. sprawa inicjatyw politycznych, tj. — skąd pochodzą impulsy nowatorskie i jakie siły, instytucje i organy mają je rozwijać⁶. Podnosi się, iż w inicjatywach organu przedstawicielskiego, parlamentu, liczyć się powinna nie ilość, lecz jakość inicjatyw politycznych, które mają prowadzić do konkretnych rozstrzygnięć. Współczesnym rządóm i parlamentóm burżuazyjnym zarzuca się, iż nie są w stanie podjąć i opracować takich inicjatyw, które by wychodziły naprzeciw wielkim problemom przyszłości i zapewniały rozwój państwa socjalno-prawnego. Mówi się w tym kontekście o „bezkoncepcyjnym pragmatyzmie” dotychczasowego ustawodawstwa w RFN, w którym trudno byłoby wskazać na regulacje o wartości i trwałości „dzieł stulecia”. Organy konstytu-

⁴ M. Rejai, *Democracy. The Contemporary Theories*. New York 1967, ss. 23 - 47; por. S. K. Padover, *The Meaning of Democracy. An Appraisal of the American Experience*. New York—Washington—London 1964, 139 ss. [bogata bibliografia]; T. Filipiak, *O ewolucji idei demokracji*. Warszawa 1967, 232 ss.

⁵ T. Filipiak, *op. cit.*, s. 5.

⁶ Zob. K. Sontheimer, *Die Initiative in der Demokratie*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” nr 42/1978, s. 9.

tucyjne państwa (parlamenty, rządy) nie są już (albo są bardzo rzadko) „autonomicznymi producentami inicjatyw politycznych”, są bowiem uwikłane siecią rozlicznych stosunków i wpływów wielu sił społeczeństwa, jak partie polityczne, stowarzyszenia i organy opinii publicznej. Często-kroć przeciwstawne inicjatywy tych sił przybierają na forum parlamentu postać rozwiązań kompromisowych. Uważa się, iż tradycyjny model ludu — suwerena, podstawy władzy państwowej i głównego źródła inicjatyw politycznych, odpowiadał okresowi liberalizmu. Współcześnie rola taka przypada przede wszystkim partiom politycznym, które mają zapewnić więź ludu z organami państwa. Partie te stały się jednak przeważnie masowymi partiami „ludowymi”, usiłującymi kojarzyć rozbieżne interesy społeczne, podporządkowującymi swe działania doraźnym interesom politycznym. Nie są one w stanie — tak jak partie XIX-wieczne — mobilizować mas wokół dalekosiężnych programów i perspektyw politycznych.

W warunkach demokratycznego państwa burżuazyjnego, demokracja jest przede wszystkim „demokracją partii”, stąd też wszystkie inicjatywy polityczne muszą przechodzić przez filtr partyjny i wybierane są tylko te, które odpowiadają ich interesom i taktyce działania oraz kompromisom wewnątrzpartyjnym.

Inicjatywy polityczne administracji („biurokracji”) odgrywają znacznie mniejszą rolę. Prospektywnie zauważa się potrzebę rozwijania politycznych inicjatyw obywateli tak, aby stanowić one mogły swego rodzaju „protest” wobec „państwa partii” oraz „państwa administracji” i „państwa zrzeczeń”. Inicjatywy obywateli wypełniają każdą „lukę”, do której nie docierają szerokopłaszczyznowo zakrojone działania organizacji społecznych i partii. Polityczne inicjatywy „stowarzyszeń interesów” skupiają się przeważnie na ich własnych interesach partykularnych, a nie na interesach ogółu, czego oczekuje się np. od masowych partii politycznych. Inicjatyw politycznych zobiektywizowanych i zorientowanych szerzej społecznie oczekuje się również od kościołów i uniwersytetów oraz od, postulowanych jako niezależne, środków masowej informacji, które powinny być wyrazicielami „opinii publicznej” i czynnikami ją kształtującymi z racji szerokiego, krytycznego wglądu w sprawę społeczeństwa i państwa oraz przeprowadzanych sondaży opinii publicznej. Owym środkiem przyznaje się miejsce znaczące w przyszłym modelu demokracji burżuazyjnej.

Politologia współczesna zajmuje się szeroko różnymi aspektami problematyki partii burżuazyjnych w systemach politycznych kapitalizmu ⁷.

⁷ Zob. np. W. Skrzydło, *O partii i systemach partyjnych*. Warszawa 1978; M. Sobolewski, *Partie i systemy partyjne świata kapitalistycznego*. Warszawa

W mniejszym stopniu — i to przeważnie w kontekście tzw. grup nacisku — analizowana jest rola stowarzyszeń i innych organizacji, niekiedy ściśle powiązanych i współdziałających z partiami politycznymi bądź pozostających pod ich wpływami⁸. Owe stowarzyszenia (zrzeszenia) i inne organizacje, zwłaszcza zaś burżuazyjne, są znaczącym czynnikiem współkształtującym polityczny profil społeczeństwa i oddziałujących, chociażby pośrednio, na partie i państwo burżuazyjne. Nie wszystkie one jednak występują na pierwszym planie politycznej sceny, a raczej za jej kulisami. Są często swoistym tłem czy zapleczem zinstytucjonalizowanych i oficjalnie zintegrowanych z państwem burżuazyjnym ugrupowań politycznych, jakimi są przeważnie partie burżuazyjne i pravicowo-socjaldemokratyczne. W przeciwieństwie do owych partii politycznych, status polityczny i prawny stowarzyszeń w systemie demokracji burżuazyjnej nie jest wyraźnie zdefiniowany. Są one wprawdzie i prawnie i społecznie uznanym czynnikiem i ważnym komponentem w systemie organizacji społeczeństwa burżuazyjnego — co dotyczy zwłaszcza związków zawodowych — ale nie przyznano im, stosownie do ich potencjalnych możliwości odgrywania jeszcze większej roli politycznej, chociażby formalnych tylko uprawnień do działania na zasadach partnerstwa z partiami politycznymi i z organami państwa, tak by mogły mieć wpływ na podejmowanie rozstrzygnięć politycznych — czy to w obrębie działania organów przedstawicielskich czy wykonawczych państwa.

Również i w praktyce nie są one uznanym przez państwo i partie polityczne (burżuazyjne zwłaszcza) partnerem politycznym w podejmowaniu problemów i rozstrzygnięć o rozmiarze ogólnospołecznym. Tylko w pewnym zakresie, w niektórych państwach, związki zawodowe mogą

1974; także: W. D. Narr, W. Naschold, *Theorie der Demokratie*. Stuttgart 1971; C. Malberti, *Sistemi di partiti e democrazia*. Milano—Varese 1965; L. D. Epstein, *Political Parties in Western Democracies*. London 1967; S. M. Lipset, S. Rokkan, *Party Systems and Voter Alignments. Cross-National Perspectives*. New York—London 1967. Problematyką partii burżuazyjnych zajmowała się międzynarodowa konferencja naukowa zorganizowana przez Instytut Państwa i Prawa PAN w dniach 21-23 września 1978 r. w Zaborowie k. Warszawy. Fragment artykułu (I) przedstawia tezy wypowiedzi autora na tej konferencji.

⁸ Por. np. H. G. Schumann, *Die politischen Parteien in Deutschland nach 1945. Ein bibliographisch-systematischer Versuch*. Frankfurt a. M. 1967, ss. 63-67 (*Parteien und Verbände*); zob. także: O. K. Flechtheim, *Zeitgeschichte und Zukunftspolitik*. Hamburg 1974, ss. 57-113 (*Parteien gestern und morgen*). W kontekście grup nacisku problematykę stowarzyszeń przedstawia m. in. S. Ehrlich, *Władza i interesy. Studium struktury politycznej kapitalizmu*. Warszawa 1974 oraz M. Gulczyński, T. Iwiński, W. Lamentowicz, *Instytucje polityczne współczesnego kapitalizmu*. Warszawa 1978 (rozdział IX: *Grupy nacisku w systemie panowania klasowego burżuazji*), ss. 258-282.

uczestniczyć w określonych działaniach konsultacyjnych z organami państwowymi i gospodarczymi.

W systemie demokracji burżuazyjnej organizacjom społecznym, stowarzyszeniom, wyznacza się jedynie rolę czynnika mającego zapewnić równowagę społeczną przeciwstawnych interesów grupowych, niwelowanie przeciwieństw klasowych.

W Niemczech Zachodnich, w przeciwieństwie do krajów anglosaskich, legitymacja stowarzyszeń — jako czynnika kształtowania woli politycznej — bardzo powoli znajduje odbicie w świadomości społecznej i w teorii państwa — i to tylko w kontekście teorii pluralizmu⁹, traktowanego jako niezbędny warunek demokracji. Wysuwane są tu obawy, czy nadmierna rozbudowa organizacji różnych interesów grupowych nie zagrazi interesom ogólnospołecznym¹⁰.

Uwidacznia się coraz bardziej duża nierówność szans w możliwościach osiągnięcia celów przez stowarzyszenia działające w warunkach społeczeństwa burżuazyjnego. Współczesne państwo kapitalistyczne stwarza określone preferencje, a niekiedy subsydiuje tylko te stowarzyszenia, które są użyteczne z punktu widzenia jego polityki, czy też interesów burżuazji, a nie szeroko pojętego interesu społecznego. Na gruncie współczesnych doktryn burżuazyjnych, zwłaszcza zaś w politologii i naukach prawnych, stowarzyszenia traktowane są zbyt mechanistycznie i formalnie z punktu widzenia nominalnych regulacji konstytucyjnych. Nie definiuje się wyraźnie różnic między nimi a partiami i innymi twórcami politycznymi.

Jakkolwiek stowarzyszeniom i innym organizacjom oraz różnym ugrupowaniom społecznym nadaje się często w politologii burżuazyjnej (Bentley, Truman i inni) różne zbiorcze określenia terminologiczne (grupy, grupy interesów, związki, związki interesów, grupy nacisku, *lobby*, związki wpływów), ich sens ogólny pozostaje w zasadzie ten sam: byt ich wa-

⁹ Teorie pluralizmu na gruncie zachodnioniemieckim traktowane są jako „analityczne ramy interpretacji” i jako „normatywna zasada społeczna”. Opierają się one nie na „zasadzie równowagi”, ale na „stosunku napięcia między zgodą i konfliktem”. Głoszą otwartość społeczeństwa na różne tendencje rozwojowe, wychodząc poza „konkurencje elit”, uznają demokrację wewnątrzpartyjną i wewnątrzorganizacyjną — i według zasady „pluralizacji czynników rozstrzygnięć gospodarczych” opowiadają się za reklamą dla konsumentów, szerszym upowszechnieniem własności kapitału i rozszerzeniem współdecydowania (zob. H. Kremendahl, *Pluralismustheorie in Deutschland. Kritik, Perspektiven*. Leverkusen 1977, 494 ss.).

¹⁰ Por. H. H. von Arnim, *op. cit.* Autor ten postuluje utworzenie bądź aktywizację różnych instytucji i procedur relatywnie niezależnych od „interesów grupowych”. Według niego, są nimi: nauka, niezależne gremia ekspertów, orzecznictwo sądowe, prezydent federalny, bank federalny i niezależna kontrola finansowa. Miałoby to zapobiec tworzeniu się „państwa interesów”.

runkuje w istocie stopień i forma zorganizowania określonych grup społecznych, stopień trwałości (w czasie) ich zaangażowania oraz ich możliwości wpływu na tworzenie „woli politycznej”. Łączą je wspólne cechy działalności zawodowej, przynależność klasowa bądź środowiskowa, wyznaniowa czy więzi regionalne oraz wspólne poglądy i zainteresowania, a także związane z tym interesy, które wyraża dana grupa społeczna przy pomocy swojej organizacji — m. in. w formie nacisków („presji grupowej”) na organy decyzji politycznej i ich poszczególne ogniwa (w tym również na partie i parlamenty), aby uwzględniały jej żądania polityczne, ekonomiczne czy socjalne. W RFN wyróżnia się trzy typy zrzeszeń (stowarzyszeń)¹¹:

1) te, które wyrażają możliwie najbardziej całościowo interesy ich członków, tj. — a) zrzeszenia zawodowe przemysłu na czele ze Związkiem Niemieckiego Przemysłu (BDI) oraz regionalne zrzeszenia rolników na czele z Niemieckim Związkiem Rolników (*Deutscher Bauernverband*), b) zrzeszenia zawodowe pracowników, a zwłaszcza związki zawodowe pracowników przemysłu (BGB) i urzędników;

2) zrzeszenia chroniące określone interesy swych członków, tj. — a) związki przemysłowców, jak np. związek pracodawców (BDA), b) zrzeszenia osobowe, np. płacących czynsze, właścicieli papierów wartościowych;

3) zrzeszenia korporacji publicznych, np. Zachodniemiecka Konferencja Rektorów (WRK) czy Parlament Miast Niemieckich (*Deutsche Städtetag*).

Przedstawicielstwa interesów w USA, w przeciwieństwie do publicznoprawnego statusu organizacji przemysłowych i handlowych RFN, mają charakter organizacji prywatnych.

Niektóre stowarzyszenia w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych o modelu demokracji burżuazyjnej osiągnęły pewien stopień autonomii, np. związki zawodowe, nie tylko jako czynnik współkształtujący politykę płac i wyrażający bezpośrednio postulaty w zakresie polityki gospodarczej i socjalnej, ale także poglądy polityczne ogólniejszej natury¹².

Niektóre z ugrupowań (zrzeszeń) zawodowych zachodnioeuropejskich, np. organizacje rolników we Francji i w RFN, w obliczu zagrożenia ich interesów ekonomicznych wykazywały w pewnych okresach dużą mobil-

¹¹ Zob. *Wörterbuch zur politischen Ökonomie*. Hrsg. v. G. v. Eynern, Opladen 1973, s. 430; por. także C. Creifelds, *Rechtswörterbuch*. München 1970, s. 1129 (*Verbände*) oraz M. Gulczyński [i in.], *op. cit.*, s. 266.

¹² Zob. G. Vetter, *Die Rolle der Gewerkschaften in der Demokratie*. *Buss-tagsgespräche in Waldenberg*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” nr 261/1978.

ność polityczną i siłę oddziaływania — i to nie tylko w skali jednego państwa, ale również w ramach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. W praktycznie funkcjonującym systemie współczesnej demokracji burżuazyjnej istnieje duża nierówność szans stowarzyszeń i innych organizacji społecznych, zwłaszcza zaś autentycznie postępowych, w dostępie do ośrodków kształtujących stosunki polityczne i mechanizmy władzy w społeczeństwie i w państwie burżuazyjnym, a także w możliwościach przedstawiania (zgłaszania) i realizacji swych własnych interesów. Sfery wpływów politycznych tych organizacji i różnych ugrupowań w burżuazyjnym systemie władzy państwowej są różnorakie¹³, ale nie jednakowe, nawet z punktu widzenia potencjalnych tylko możliwości, dla każdego z nich. Dotyczy to zwłaszcza sfery ustawodawczej na forum parlamentarnym i na pozaparlamentarnym polu działania (naciski na frakcje i na deputowanych, wpływ poprzez ekspertów i komisje parlamentarne). Wpływ ten jest szczególnie silny w USA i w RFN — z racji szeroko rozwiniętych działań komisji parlamentarnych, zwłaszcza izb niższych. Wywierany jest on także na przygotowującą projekty legislacyjne administrację ministerialną. Jest to jednak wpływ podyktowany w dużej mierze partykularnymi interesami poszczególnych ugrupowań środowiskowych, zwłaszcza zaś najbardziej wpływowych zrzeszeń będących rzecznikami interesów wielkiego kapitału, chociaż z możliwości takich korzystają niekiedy również postępowe siły społeczne, a zwłaszcza związki zawodowe. W parlamentarnym systemie władzy burżuazyjnej większość projektów ustaw przygotowuje administracja rządowa w sposób niedemokratyczny, bowiem niejawnie, bez konsultacyjnego udziału czynników społecznych i parlamentu. Praktyka ta spotyka się coraz częściej z krytyką kół postępowych, zwłaszcza zaś organizacji lewicowych, postulujących wprowadzenie obowiązku publikowania takich zamierzeń ustawodawczych, co byłoby istotnym wkładem do polepszenia demokratycznych możliwości kontrolnych.

We współczesnych systemach demokracji burżuazyjnej partie polityczne w dużym stopniu pozbawiły możliwości bezpośredniego oddziaływania politycznego stowarzyszeń, zmonopolizowały niejako kompetencje w tej dziedzinie, zwłaszcza na ogólnospołecznym i ogólnopaństwowym polu działania. Stały się one głównie w systemie parlamentaryzmu burżuazyjnego, czynnikiem i „instytucją” pośredniczącą pomiędzy różnymi stowarzyszeniami i ugrupowaniami a instytucjami państwa. Partie polityczne coraz częściej spełniają funkcje „agregacji interesów” szerzej pojętych niż partykularne interesy stowarzyszeń i ujmowanych zbiorczo

¹³ Por. O. K. Flechtheim, *op. cit.*, ss. 66, 67, 71 - 78.

w programach partyjnych jako interesy ogólnospołeczne¹⁴. Czynią tak chociażby dlatego, aby rozszerzyć swój potencjał głosów wyborców; w dążeniu do osiągnięcia większości parlamentarnej i objęcia rządów w państwie.

Pomaga im to umocnić wpływy polityczne i pozycję w społeczeństwie i w państwie, tym bardziej iż propagandowa chociażby tylko prezentacja interesów ogólnospołecznych, nawet gdyby była tylko uzurpacją, stwarza im możliwość ukrycia przed demokratyczną opinią rzeczywistych celów i interesów. Tymi właśnie dążeniami do władzy w państwie oraz określonymi formami i metodami działania różnią się głównie partie burżuazyjne i socjaldemokratyczne od stowarzyszeń działających w systemie demokracji burżuazyjnej. Zrzeszenia jednak nie zawsze są tylko tłem i biernym narzędziem partii politycznych. Dotyczy to zwłaszcza tych, które są rzecznikami wielkiego kapitału, stosują różne formy nacisku na partie polityczne poprzez dotacje finansowe, głosy wyborcze i opinie ekspertów. Ich wpływ znajduje wyraz w programach partyjnych, w wyznaczaniu (zgłaszaniu) kandydatów na listy wyborcze do parlamentów, w formułowaniu ocen i stanowisk politycznych w środkach masowej informacji, a zwłaszcza w prasie i telewizji. Istnieje więc swoiste sprzężenie zwrotne między partiami i stowarzyszeniami w systemie demokracji burżuazyjnej, wyrażające się i we wzajemnym oddziaływaniu i w uwarunkowaniach społeczno-politycznych, wreszcie w zasadzie wspólnych interesach klasowych.

Coraz częściej od niedawna postulowana na Zachodzie autonomia stowarzyszeń i innych organizacji społecznych traktowana jest jako konieczna przesłanka autentycznej artykulacji interesów społecznych bezpośrednio przez nie. Istnieje bowiem uzasadniona obawa, iż wobec braku takiej autonomii „władza decyzyjna” monopolizowana jest przez te partie i ugrupowania polityczne, które w imię jednolitej koncepcji „dobra ogólnego” opanowują instytucje państwowe i kształtują ich działalność zgodnie z własnymi interesami i nie zawsze demokratycznymi metodami.

Istotnym, nowym momentem w systemie demokracji burżuazyjnej w niektórych państwach kapitalistycznych, np. w RFN¹⁵, byłaby postulowana możliwość delegowania przedstawicieli stowarzyszeń do instytucji publicznych, takich jak sądy pracy i socjalne, do rad radiowych oraz

¹⁴ Współcześnie wyróżnia się trzy typy partii: tradycyjne — jako polityczne odbicie kontroli społecznej i gospodarczej ze strony oligarchicznej elity; reprezentatywne — wyrażające poglądy swych zwolenników, partie mobilizujące (zob. J. Blondel, *Political Parties*. Wildwood House, Essex 1978).

¹⁵ Zob. H. Kremendahl, *Verbände*. W: *Wörterbuch zur politischen Ökonomie*, op. cit., s. 432.

do rad administracyjnych zakładów publicznych. Możliwość oddziaływania stowarzyszeń istnieje również na szczeblu władz komunalnych, a częściowo także krajowych i federalnych.

W miarę zaś rozwoju instytucji służących integracji zachodnioeuropejskiej istnieją potencjalne możliwości oddziaływania tych organizacji również i na forum międzynarodowym, jako nabierające znaczenia przedstawicielstwa interesów, np. w EWG.

Wyraża się ponadto pogląd, iż przyszłość demokratyzacji burżuazyjnej w ostateczności nie zależy od tego, czy uda się z konieczności, pod presją sytuacji i żądań¹⁶, zrealizować pilne i niezbędne zadania ogólnospołeczne przeciwko potędze „interesów grupowych”, tj. zwłaszcza wielkiego kapitału, ale chodzi o to, by dokonać również wewnętrznych przekształceń w owych stowarzyszeniach (zrzeszeniach), np. w Związku Przemysłu Niemieckiego (BDI) w kierunku demokratyzacji ich wewnątrzorganizacyjnego wyrażania woli przez członków tych zrzeszeń, które w istocie nie są i nie powinny być traktowane jako monolit — wobec znacznego zróżnicowania interesów tychże członków. Strukturalna słabość w praktyce tzw. zasady pluralizmu interesów we współczesnym systemie demokracji burżuazyjnej nie polega więc tylko na oligarchicznej strukturze i wewnętrznym skostnieniu owych zrzeszeń. Nie dostrzegają tego jednak autorzy zachodni, skupiając w swoich pracach głównie uwagę na wpływie tychże zrzeszeń wielkiego kapitału i przemysłu na proces ustawodawczy. Wiele danych wskazuje na to, iż w obliczu coraz bardziej rosnących sprzeczności interesów społecznych, ekonomicznych, politycznych, spadku koniunktury i utrzymujących się zjawisk inflacji i recesji gospodarczej, ograniczania świadczeń socjalnych przez państwo i pracodawców, zasada „pluralizmu interesów” przeżywa obecnie na Zachodzie kryzys również w szerszej skali wywierając wpływ na koncepcje i taktykę działania partii oraz organizacji społecznych typu stowarzyszeń czy zrzeszeń, reprezentujących określone — częstokroć sprzeczne — interesy środowisk i grup społecznych.

II. W tym kontekście godny jest odnotowania problem szerszy: czy i na ile udział organizacji społecznych w życiu politycznym systemu demokracji burżuazyjnej w różnych jego przejawach i formach może być traktowany jako pewne, relatywnie optymalne w warunkach tego systemu, przejawy demokracji bezpośredniej i pośredniej?

Problem ten rozważa się wspólnie w płaszczyźnie sensu, miejsca i granic demokratyzacji różnych obszarów życia społecznego¹⁷. Żądanie

¹⁶ Por. A. Peyrefitte, *Le Mal français*, Paris 1977.

¹⁷ Zob. np. R. Löwenthal, *Sozialismus und aktive Demokratie*. Frankfurt a. M. 1974, ss. 63 - 96.

demokratyzacji coraz szerszych dziedzin i instytucji stało się w ostatnich latach w wielu krajach Zachodu centralnym tematem dyskusji politycznych, zwłaszcza między ugrupowaniami socjaldemokratycznymi a neoliberalnymi i konserwatywnymi. Wyróżnia się cztery główne czynniki skłaniające do wysuwania żądań demokratyzacji:

a) najstarsze, tradycyjne żądania związków zawodowych „demokracji gospodarczej” i współdecydowania,

b) dążenie do uwolnienia się jednostki od „anonimowych form przymusu zbiurokratyzowanego społeczeństwa przemysłowego”, dążenie do zapewnienia „kontroli nad biurokracją”,

c) pozytywny rozwój administracji, jej upowszechnienie, wprowadzanie metod naukowych, decentralizacja („delegowanie władzy”) i konsultacja z udziałem ekspertów — będące postulowaną alternatywą wobec tradycyjnie zhierarchizowanej struktury administracji i niekiedy przedstawianą w wyidealizowanej postaci jako „demokratyzacja”,

d) kryzys autorytetu wszystkich „urządzonych” (ustabilizowanych) elit w sferze polityki, gospodarki, administracji i wymiaru sprawiedliwości, a także w dziedzinie nauki, wychowania i w kręgach wyznaniowych (kościelnych).

Dyskusje na temat współczesnego i przyszłego kształtu demokracji burżuazyjnej obejmują w zasadzie trzy główne tezy wiążące się przede wszystkim z problemem zakresu „zastosowalności” demokracji w życiu społecznym, tj.:

1) Czy rzeczywiście demokracja jest ze swej istoty przede wszystkim związana z formami organizacji państwa i w życiu społecznym nie może znaleźć pełnego zastosowania;

2) Czy z uwagi na wysuwany współcześnie jako naczelną postulat efektywności w działaniu, powinny być nakreślone granice między „dającymi się zdemokratyzować”, a „nie dającymi się zdemokratyzować” instytucjami (organami) i decyzjami — tj. między dziedzinami politycznymi i społecznymi;

3) Czy „demokratyzacja” i „budowa hierarchiczna” mają być wyczerpującymi alternatywami dla ukształtowania wielkich, nowoczesnych organizacji, czy też pozostaną przypadkami ekstremalnymi.

Teza pierwsza znajduje oparcie w tym, że istnieją trudności w jednoznacznie określeniu tego, co państwowe, a tego co społeczne. Współcześnie bowiem wzrósł zakres państwowych ingerencji w życie społeczne, m. in. w związku z konfliktami politycznymi i społecznymi. Z drugiej zaś strony rozstrzygnięcia polityczne, przeprowadzane — przynajmniej co do formy — według reguł demokratycznych, same jako takie są przeważnie rezultatem konfliktów między zorganizowanymi grupami

społecznymi, w których organizmie tworzenie woli politycznej odbywa się według innych zasad. W systemie burżuazyjnym bezpośrednimi uczestnikami walki demokratycznej o rozstrzygnięcia polityczne są partie, a nie organizacje społeczne. Partie te — jak już wspomniano — są często uznanym konstytucyjnie i prawnie, zinstytucjonalizowanym czynnikiem, integralną częścią systemu demokracji burżuazyjnej. Pełnią funkcję „łącznikującą” między mnogością interesów ogólnospołecznych a państwowym tworzeniem woli politycznej.

Interesy zorganizowanych w zrzeszenia grup profesjonalnych prezentowane są przeważnie w postaci programów działania. Zrzeszenia te mogą być organizowane na zasadach demokratycznych, jako przedstawicielstwa danych zawodów, np. związki zawodowe, i w zasadzie — obok działalności wewnątrzorganizacyjnej, mogą wywierać także pewien wpływ na politykę i ustawodawstwo w państwie.

Demokracja traktowana jest w doktrynie nie tylko jako forma państwa, ale jako metoda rozstrzygania wszystkich kwestii spornych między równouprawnionymi, wywodzącymi legitymację do dochodzenia swych wartości z różnorodności interesów materialnych, bądź rangi starszeństwa (hierarchii)¹⁸. Nie ma przeszkód formalnych, aby zasady demokratyczne miały zastosowanie również poza sferą państwową, tj. nie tylko w dziedzinie polityki i w działalności organów państwa, ale także przy rozstrzyganiu kwestii spornych w szerszych obszarach społecznych.

Wysuwa się jednak zastrzeżenie, że obowiązująca zasada efektywności działania zakreśla pewne granice zastosowalności demokratyzacji w funkcjonalnych układach zarówno w sferze państwowej, jak i społecznej. Granice te dotyczą przede wszystkim wewnętrznej demokratyzacji urzędów funkcjonalnych, bądź wykonawczego charakteru, których zadaniem nie jest rozstrzyganie kwestii różnych interesów i wartości, a tylko racjonalne wykonywanie zadań zleconych z zewnątrz. Wychodzi się także z założenia, że skoro demokracja ma być zasadą przy rozstrzygnięciach na rzecz hierarchii różnych celów działania społecznego, powinna także kierować się zasadą efektywności przy racjonalnym i rzeczowym wykorzystywaniu środków przeznaczonych na określone cele. Stąd też obydwie zasady w pewnym niezbędnym zakresie powinny wzajemnie się uzupełniać. Rozstrzygnięcie konfliktów interesów i wartości społecznych nie może być powierzane nie posiadającej demokratycznej legitymacji elicie „technokratycznej”, podobnie jak rozstrzygnięcie problemów matematycznych i technicznych nie może odbywać się w drodze głosowania.

W obrębie rozważań postulowanego rozszerzenia demokracji, jej granic, pozostaje przede wszystkim administracja ministerialna, przedsię-

¹⁸ Tamże, s. 73.

biorstwa przemysłowe, instytucje oświatowe oraz środki masowej informacji i tworzenia opinii publicznej.

W politycznych aspektach funkcji „administracji ministerialnej” zwraca się uwagę, że urzędnicy nie mogą być traktowani jako przedstawiciele różnych interesów społecznych, bowiem ich zadaniem nie jest podejmowanie decyzji politycznych, a przygotowywanie rozstrzygnięć dla polityków. W związku z tym wyraża się pogląd, iż ta dziedzina nie da się zdeokratyzować. Jednakże od funkcjonariuszy spełniających istotne funkcje doradcze, zwłaszcza wobec rządu, oczekuje się pewnej politycznej lojalności w wykonywaniu ustaw i decyzji w duchu demokratycznym.

W warunkach istniejącej sprzeczności interesów dwóch głównych czynników w gospodarce kapitalistycznej: interesu pracujących oraz interesu kapitału, wyrażającego się w działaniach funkcjonalnego charakteru, obliczonych na efektywność i zysk, przyznaje się w praktyce prymat temu drugiemu czynnikowi, wychodząc z założenia, iż „operatywna funkcja efektywności” w gospodarce nie da się efektywnie zdeokratyzować.

Tzw. demokrację gospodarczą w przedsiębiorstwach sprowadza się w zasadzie tylko do „współdecydowania” w sprawach socjalnych z udziałem organizacji związków zawodowych, jest to więc „demokracja” ograniczona, nie obejmująca sfery planowania i kierowania produkcją. Instytucją demokratyczną nie jest również w pełni ani prowadzona z udziałem państwa w RFN tzw. akcja zespolona (skoordynowana), mająca ograniczony zasięg, ani też instytucja „dyrektora do spraw pracy” w niektórych zakładach, wywodzącego się ze związków zawodowych czy z rady zakładowej, ponieważ ów dyrektor w toku wykonywania swych funkcji nie jest związany dyrektywami przedstawicielstwa jakiejś zorganizowanej grupy interesów czy też organizacji społecznej.

Istnieje pewna współzależność między demokratycznym prawem do przedstawicielstwa interesów pracowników zakładu, gałęzi przemysłu, czy instytucji z jednej, a demokratyczną kontrolą na rzecz interesu publicznego — z drugiej strony. Żądania związków zawodowych do „ponadzakładowego” udziału w gospodarczym „współdecydowaniu” w radach nadzorczych uzasadniane są przeważnie tylko niedostateczną kontrolą przedsiębiorstw gospodarki prywatnokapitalistycznej przez czynnik publiczny. Ma to być pewnym niezbędnym „demokratycznym” substytutem wobec braku silniejszego wpływu polityki gospodarczej państwa na tę gospodarkę.

Wszystkie demokracje zachodnie cechuje sprzeczność między formalną równością praw a nierównością szans społecznych w istniejących systemach politycznych, przy nierównym podziale „władzy gospodarczej” posiadaczy, z racji istniejącego systemu własności. Koła wielkoprzemy-

słowe i wielki kapitał wywierają w tym systemie bezpośredni wpływ na ośrodki tworzenia opinii publicznej (politycznej), tj. na prasę, radio i telewizję, i to nie tylko na prywatne. Wśród niektórych autorów zachodnich panuje przekonanie, iż sytuacji tej nie zmieniłoby podporządkowanie środków masowej informacji, na zasadzie monopolu, państwu czy też przekazanie ich partiom politycznym czy stowarzyszeniom.

Wewnętrzne mechanizmy i zasady funkcjonowania pracy innych instytucji publikacyjnych (niezależność kolegium redakcyjnego, rola i pozycja redaktora naczelnego) sprawiają, iż jest to obszar działalności społecznej mało podatny na demokratyzację. Ową relatywną niezależność prasy od wpływów partii i „interesów grupowych” w systemie burżuazyjnym można by — jak się postuluje¹⁹ — pośrednio zniwelować poprzez powołanie tzw. rad radiowych. Bezpośrednia ingerencja w prace redakcji należy do rzadkości. Widzi się również trudności w demokratyzowaniu szkolnictwa, w tym także wyższego.

Czy demokratyzacja ma być alternatywą hierarchicznie autorytarnych, zbudowanych na wzór militarny, tradycyjalnych struktur administracji w systemie kapitalistycznym? Otóż, podnosi się niekiedy, iż współczesne, zwłaszcza wielkie twory organizacyjne, czy to w przemyśle, czy też w administracji, nie mogą być traktowane schematycznie jako autorytarne i hierarchiczne, ani też jako „zdemokratyzowane”, bowiem funkcjonują w nich pewne rozwiązania pośrednie, polegające na osobistej odpowiedzialności pracowników wszystkich szczebli — z daleko posuniętą konsultacją i decentralizacją²⁰. Towarzyszy temu ulepszenie (dzięki cybernetyce) informacyjnych podstaw do podejmowania decyzji i polepszenie motywacji u wszystkich uczestniczących w ich realizacji dzięki wcześniejszym konsultacjom. Konsultacja ułatwia uzyskiwanie użytecznych informacji krytycznych, korygujących, decentralizacja zaś — właściwy obieg informacji z „zewnątrz” i „od dołu”, pozwala uniknąć błędnych decyzji, wynikłych z braku znajomości szczegółowych danych. Dużą rolę odgrywać tu także może inicjatywa organów podporządkowanych. Taki system może być użyteczny przy rozwiązywaniu bieżących problemów i przewidywaniu nowych w zakresie polityki gospodarczej i socjalnej państwa, w przygotowywaniu decyzji rządowych. Ich trafność zależy od informacji zarówno od relatywnie autonomicznych organów specjalistycznych i placówek zagranicznych, a także od ich konsultacji, jak również od bezpośredniej konsultacji grup społecznych dokonywanych przez specjalistów z ministerstw. Podnosi się przy tym, iż w poszczególnych gałęziach państwowej „egzekutywy” dostrzega się współcześnie bardziej jej informacyjną i kształtującą rozstrzygnięcia rolę niż

¹⁹ Tamże, s. 83 i n.

²⁰ Tamże, s. 86 i n.

tradycyjnie pojętą „wykonawczą” — z wykorzystaniem służb dyplomatycznych i specjalnych do szybkiego zbierania informacji, użytecznych dla efektywnego działania współczesnego państwa. Dużą rolę w sterowaniu współczesnym państwem wyznacza się wykorzystaniu teorii informacji i analizy systemowej. Budowane są różne modele demokratyzacji form organizacyjnych w gospodarce i administracji, mające być przeciwieństwem tradycyjalnych struktur opierających się na hierarchii i tradycjach autorytarnych. Wyróżnić w nich można postulaty decentralizacji, konsultacji i najwyższej jej formy „partycypacji”, akcentowanej zwłaszcza na gruncie francuskim. Jednakże w wielu dyskusjach podejmowanych na Zachodzie widzenie problemów demokracji burżuazyjnej i perspektyw jej ewolucji jest ograniczone schematycznym pojmowaniem utrwalonych i funkcjonujących od dawna instytucji i utartymi pojęciami oficjalnej doktryny polityczno-prawnej. Wielu autorom burżuazyjnym i socjaldemokratycznym trudno jest wyjść poza te schematy, a każda próba bardziej radykalnego ujmowania problemu demokratyzacji spotyka się często z arbitralną negacją.

Zbiorcze pojęcie demokratyzacji mieści w sobie wiele treści odnoszących się przede wszystkim do wciąż ożywających w wysoko rozwiniętych państwach kapitalistycznych postulatów: rozszerzenia demokratycznej partycypacji w życiu politycznym poprzez inicjatywy wyborców, postulaty ludności, demokrację partyjną, wybory wstępne; objęcia jej zasadami dotychczas niezorganizowanych „interesów grupowych”, utworzenia wybieralnych organów kontrolnych do nadzoru nad aparatem administracyjnym.

Jednakże między tymi postulatami a realnymi możliwościami ich realizacji powstaje duża rozbieżność, mimo iż nie jest już powszechnie kwestionowana potrzeba kontroli różnych „funkcjonalnych instytucji” przez posiadające odpowiednią legitymację demokratyczną organy państwa. Istnieje także konieczność i możliwość wprowadzenia demokratycznych rozstrzygnięć w wielu pozapaństwowych obszarach życia społecznego, co jednak niekiedy się kwestionuje.

Postulaty demokratyzacji aparatu administracyjnego wysuwane są coraz częściej również przez współczesną naukę o organizacji i administracji w państwach kapitalistycznych.

Nie wszystko jednak co politycy i naukowcy Zachodu określają mianem „demokratyzacji” można zakwalifikować jako reformy rzeczywiście demokratyczne. Koncepcjom tym brak często klarowności i nie zawsze wytrzymują próbę konfrontacji z powszechnie uznanymi wartościami i instytucjami demokratycznymi.

System demokracji burżuazyjnej — w przeciwieństwie do demokracji socjalistycznej — jest systemem ograniczonym w swym politycznym

i społecznym zasięgu. Pewne reguły postępowania w systemie demokracji burżuazyjnej obejmują w zasadzie tylko państwo, a nie mają zastosowania we wszystkich dziedzinach życia społecznego, w tym również w odniesieniu do partii oraz stowarzyszeń i innych podobnych organizacji. Stąd też nie można mówić ani o pełnym demokratyzmie, ani o pełnej praworządności w systemie politycznym współczesnych państw burżuazyjnych, nawet jako o formalnych tylko gwarancjach, skoro nie są one powszechne i nie mają ogólnospołecznego zastosowania.

W systemie demokracji socjalistycznej, zwłaszcza zaś w warunkach budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, organizacjom społecznym i ich politycznej roli nadaje się coraz wyższą rangę pełnoprawnego, rzeczywistego partnera w procesie kierowania społeczeństwem socjalistycznym — i w wielu dziedzinach współzrządzenia państwem.

III. Podejmowane w literaturze zachodniej rozważania na temat modelu współczesnego państwa demokracji burżuazyjnej cechuje niekiedy brak wyraźnego zdefiniowania jego istoty. Czynione w tym kierunku pewne próby uznać należy za dalece niedoskonałe, traktujące model państwa zbyt formalnie i zbyt uniwersalnie — nie rozróżniając między jego odmiennymi formami²¹. Podnosi się, iż państwo nie może być już traktowane jako statyczny „organizm”, gdyż jest „systemem”, z czym wiążą się takie kwestie, jak „zdolność do suwerennego bytu”, „koordynacja”, „motywacja”, funkcje i ich elementy, tworzenie powinności (obowiązków) poprzez prawo w pewnym specyficznym systemie sterowania tzw. społeczeństwem industrialnym, które nie jest już owym „samoregulującym się systemem społecznym”²². Dostrzegane są również i takie jego cechy, jak np. zdolności przystosowawcze do nowych stosunków i uzależnień międzynarodowych — poprzez zaniechanie lub zrzeczenie się wypełniania swych ważnych funkcji i uprawnień na rzecz instytucji ponadnarodowych bądź regulacji między państwowych.

Demokracje kapitalistyczne traktowane są niekiedy jako nie dające się zasadniczo sterować makropolitycznie społeczeństwa industrialne, a pewne przekształcenia ich struktur są możliwe jedynie wtedy, kiedy dojrzeje ku temu sytuacja, np. w wyniku kryzysu, mobilizującego zgodę ku takim poczynaniom²³.

Owe „zmiany” są w istocie zabiegami przystosowawczymi do przemian zaistniałych w otoczeniu wewnątrz krajowym bądź międzynarodowym

²¹ Zob. M. Drath, *Staat*. W: *Wörterbuch zur politischen Ökonomie*. Opladen 1973, s. 365 i n.

²² Tamże, s. 367 i n.

²³ C. Böhrer, *Systemwandel*. W: *Wörterbuch...*, op. cit., s. 409 i n.

wym. Są one cząstkowe, np. koncepcje planowania społecznego czy krótkoterminowe planowanie finansowe, i żaden z tych planów nie zmierza do zasadniczych przekształceń strategii ogólnospołecznej w zmiany o charakterze strukturalnym. Są one obce społeczeństwu kapitalistycznym chociażby ze względów ideologicznych. Pojedyncze reformy służyć mają relatywnej stabilizacji istniejącego systemu, niestabilnego ze swej istoty, z racji kapitalistycznych stosunków produkcji, mimo iż dojrzały warunki do radykalnej reformy systemu bądź strukturalnej jego zmiany.

W obrębie demokracji burżuazyjnej wyróżnia się dwa jej modele, a właściwie jeden — „pluralistyczny”, w jego liberalnej i radykalno-demokratycznej postaci²⁴. Model liberalno-demokratyczny, wywodzący się z wzorców angloamerykańskich, określanymi również mianem pluralistycznego, zakłada ograniczenie władzy państwowej i zapewnienie tradycyjnych wolności sferze prywatnej, łącznie z formalną równością w zakresie politycznych praw wolnościowych. Społeczeństwo kapitalistyczne cechuje heterogeniczność interesów grupowych, stąd też zakładane ich uwzględnianie jest warunkiem wolności politycznych. Postuluje się w związku z tym „rozproszenie władzy” jako konieczność — i to nie tylko w obrębie państwowym, ale we wszystkich dziedzinach społecznych. Władza jednego ogniwa (czynnika) musi znaleźć granice na władzy drugiego. Proces polityczny ma przynosić wyrównanie różnych interesów — mniejszości i większości. Powszechność i równość praw politycznych ma być zapewniona wówczas, gdy każda grupa będzie uczestniczyła w tworzeniu (wyrażaniu) woli politycznej. Podstawowe prawa obywatelskie i państwowoprawne gwarancje proceduralne mają zagwarantować sferę wolności indywidualnych i ochronę praw mniejszości. W praktyce jednak tworzenie woli politycznej jest wynikiem oddziaływania wielu czynników, a przede wszystkim systemu niezależnych partii politycznych, odgrywających tu decydującą rolę, bądź stowarzyszeń. Partie proponują alternatywy personalne i programowe, koordynują interesy grupowe, a jako opozycja — w przypadku parlamentarnego systemu rządów — są instytucjonalizowanym czynnikiem krytyki rządu. Model ten ma dwojaki, aczkolwiek nie pozbawiony sprzeczności, cel: ma stwarzać gwarancję, iż rządzenie nie może pozostawać w sprzeczności z wolą większości obywateli, ale „tyrania większości” może być zanegowana przez mniejszość. Samo „rozproszenie władzy” i zasada państwa praworządnego nie stwarzają jeszcze należytych gwarancji sfer wolnościowych obywateli. Obawy budzi to, że pewne reguły postępowania w systemie burżuazyjnym obejmują tylko państwo, a nie mają zastosowania we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

²⁴ Zob. D. Grosser, *Demokratie*. W: *Wörterbuch...*, op. cit., ss. 67-70.

To niejako programowo założone odrzucenie „demokratyzacji” wszystkich dziedzin społecznych uzasadniane jest tym, że większość różnic kompetencyjnych między stanowiskami kierowniczymi i podległymi (wykonawczymi) nie da się sprowadzić do formalnej zasady równości przy użyciu reguł postępowania decyzyjnego i osiągnąć uregulowania zapewniającego współdecydowanie na zasadach „parytetu grupowego”. Model pluralistyczny nie zapewnia równości szans, mimo formalnej równości praw, z powodu: niedostatecznego udziału obywateli w opanowanej przez usamodzielnione elity demokracji przedstawicielskiej, niepodejmowania szybkich i dalekoidących zmian drogą decentralizacji i rozproszenia ośrodków władzy, rozszerzenia indywidualnych sfer wolnościowych oraz z powodu opanowania całego systemu zinstytucjonalizowanymi wpływami interesów partykularnych, którym należałoby przeciwstawić planowanie perspektywiczne i równoległe z nim działania realizacyjne.

Tzw. model „radikalno-pluralistyczny”, który zyskał zwolenników po fali krytyki systemu kapitalistycznego w 1968 r., wychodzący również z przesłanek heterogeniczności interesów społecznych, potrzeby „rozproszenia władzy”, mocniej akcentuje komponenty „równościowe” i daje prymat zabezpieczeniu indywidualnej sfery wolności. Dąży do wyjścia poza równość formalną, aby zbliżyć się do ideału „zrównania szans”, co — jak się wskazuje — może mieć dwa następstwa:

1) usamodzielnienie kierowniczych grup politycznych od „bazy” może być ograniczane przez formy demokracji bezpośredniej, jak referendum, głosowanie prawyborcze, ograniczenie czasu urzędowania (kadencji), mandat imperatywny, zasada rotacji, albo

2) co najwyżej — jawność procesu decyzyjnego poprzez zapewnienie mu publicznego charakteru, a przez to możliwości kontroli.

Zakłada się, iż w ten sposób zostaną przewyżczone nierówności między tymi, którzy mają ogólne prawa polityczne (obywatele) a tymi, którzy — dzięki przynależności do grup kierowniczych — mają możliwości wpływów i kompetencje decyzyjne. Jednocześnie postuluje się „demokratyzację” wszystkich dziedzin społecznych — łącznie z gospodarką i oświatą.

Potrzeba demokratyzacji tych „subsystemów” uzasadniana jest tym, iż znaczne różnice w dochodach i wydatkach bądź w stopniu wykształcenia pogłębiają nierówność polityczną. Model ów nasuwa wiele problemów, zwłaszcza że wzmocnienie partycypacji i autonomii podstawowych grup społecznych prowadzi do zaostrzenia konfliktów. Rodzą się obawy, że osłabienie zasady reprezentacji poprzez elementy demokracji bezpośredniej, przede wszystkim przez mandat imperatywny i rotację urzędów (funkcji), doprowadzić może do osłabienia zdolności systemu do rozwiązywania konfliktów poprzez wyrównanie (niwelację) interesów. Ale czę-

sto nie wyjaśnia się, przy zaistnieniu jakich warunków demokratyzacja i jednocześnie wzrost sprawności są możliwe.

Argumentacja technokratyczna wywodzi, iż postępujące szybkie zmiany w społeczeństwie postindustrialnym, wzrost liczby decyzji wymagających szybkiego podjęcia powoduje usamodzielnianie się elit politycznych, administracyjnych i naukowo-technicznych i skupienie kompetencji na szczeblu centralnym, przez co wzrasta oddalenie między bazą społeczną a grupami kierowniczymi. Jednakże postulat demokratyzacji bądź ulepszenia przepływu „strumienia informacji” między bazą społeczną a gremiami rządzącymi porównywane jest jednocześnie ze wzrostem efektywności.

Istotnym problemem jest zwiększenie szans partycypacji w działalności społeczno-politycznej tych obywateli, którzy nie są zawodowymi politykami, przy czym wskazuje się, iż istnieją pewne granice czasowych chociażby tylko możliwości aktywizacji politycznej obywatela jednocześnie na wielu różnych polach. Stąd postulat stałego rozszerzania udziału wszystkich obywateli traktowany jest — zwłaszcza przez koła socjaldemokratyczne — jako mało realny.

W systemach demokracji burżuazyjnej (np. w RFN) wciąż znaczącym komponentem pozostaje tzw. demokracja gospodarcza, zakładająca udział pracowników (tzw. pracobiorców) w zorganizowanym, ograniczonym współdziałaniu w zarządzaniu niektórymi sprawami zakładów, przedsiębiorstw w określonych gałęziach przemysłu. Znaczny udział w tej dziedzinie mają związki zawodowe. Preferuje się nadal model „państwa socjalnego”, „państwa dobrobytu”, „państwa opieki społecznej”, a postulat „demokracji socjalnej” zawarto w niektórych konstytucjach i przeważnie w programach partii socjaldemokratycznych i neoliberalnych jako formułę tzw. trzeciej drogi. Model ten i w doktrynie i w praktyce jest wyrazem przekształcania państwa liberalnego (*Laissez faire*...) w państwo socjalne i prawne (praworządne), co było koniecznością wobec presji postępowych sił społecznych, a nie perspektywicznym założeniem polityczno-ustrojowym, mającym na celu przekształcenie systemu burżuazyjnego w jakościowo inne wartości ustrojowe, zbliżone do rozwiązań typu socjalistycznego.

Trudno przewidzieć, w jakim kierunku będzie ewoluował ten model, zwłaszcza iż w sytuacji recesji zakres działań socjalno-opiekuńczych państwa jest ograniczony (np. Szwecja)²⁵. Tzw. demokracja socjalna w warunkach współczesnego kapitalizmu nie jest w stanie doprowadzić do takiego wyrównania sprzeczności społeczno-ekonomicznych, które w stopniu zasadniczym nie kolidowałyby z interesami klasowymi burżuazji i by-

²⁵ W RFN mówi się nawet o kryzysie „państwa socjalnego”; tak np.: N. Blü m, A. Jaumann, D. Schröder. *Die Grenzen des Sozialstaates*. Stuttgart 1976, s. 59.

lyby w pełni do zaakceptowania przez klasy i warstwy niżej sytuowane. W warunkach państwa kapitalistycznego nie jest możliwe prowadzenie jednolitej i konsekwentnej polityki społeczno-ekonomicznej, założonej programowo w państwach socjalistycznych. Polityka społeczna i ekonomiczna współczesnego państwa kapitalistycznego nie stanowi spójnego systemu, stwarzającego pozytywne przesłanki do tworzenia podstaw demokracji jako systemu sprawiedliwości społecznej, obejmującego konsekwentnie sferę i bazy, i nadbudowy, a jest działaniem interwencyjnym i doraźnym — i w skali całego makroobszaru społecznego — fragmentarycznym.

Uczestnictwo obywateli i ich organizacji w wykonywaniu niektórych funkcji administracji państwowej we współczesnym systemie kapitalistycznym, uzasadniane często względami psychologiczno-socjologicznymi, wyraża się prawnie w różnych formach indywidualnych i zbiorowych²⁶. Współczesna organizacja państwa burżuazyjnego różnych stopni zachowuje pewną stabilność, m. in. dzięki czynnemu poparciu obywateli. Teoria „demokracji pluralistycznej” służy przy tym burżuazji dla wyidealizowanego przedstawiania władzy państwowej jako sprawowanej rzekomo z równoprawnym udziałem organizacji społecznych — zarówno burżuazyjnych, jak i robotniczych. Chodzi tu jednak w istocie o stwarzanie pozorów ludowładztwa.

IV. System demokracji burżuazyjnej zalicza się do systemów ideologicznych, dysponujących własnym obrazem i wizją świata oraz układem wartości i norm; jako ideologia jednej klasy, tj. burżuazji, jest on jednocześnie przeciwideologią marksizmu²⁷.

System ten uprzywilejowuje ugrupowania ekstremalne, korzystające z prawa wyborczego i prawa do demonstracji, nie liczy się natomiast w ogóle z tzw. milczącą większością, na którą powołują się politycy. Nie ma ona wpływu na rozstrzygnięcia plebiscytarne i pozostaje nie zauważona przez środki masowej informacji²⁸. Realizowanie haseł tej demokracji utrudniają dezintegrujące działania interesów partykularnych różnych ugrupowań, często z pomocą parlamentarnej większości. W rozstrzygnięciach wyborczych zwyciężają egoistyczne interesy partii burżuazyjnych, posługujących się metodami propagandowej manipulacji. Tak więc „demagodzy zwyciężają demokratów”²⁹.

Demokracja burżuazyjna traktowana jest nie z punktu widzenia pro-

²⁶ Por. A. Plantoy, *Prospective de l'etat*. Paris 1976, s. 306.

²⁷ E. Lemberg, *Ideologie und Gesellschaft. Eine Theorie der ideologischen Systeme*. Stuttgart—Berlin—Köln—Mainz 1971, ss. 141 - 148.

²⁸ Tamże, s. 145.

²⁹ Tamże, s. 147.

cesów inwolucyjnych, jakie często dotyczą jej idee i instytucje, ale — jako system schorzały, wymagający przekształceń. Dostrzega się zwłaszcza potrzebę „upolitycznienia” obywateli i zwiększenia ich udziału („partycypacji”) w demokratycznych formach życia publicznego, ale jednocześnie ubolewa się nad tym, że deputowani coraz ściślej związani są partyjnie, a organizacje społeczne ulegają biurokratyzacji. Wskazuje się na irracjonalność działania elit politycznych i mas, m. in. w procesie aktu wyborczego. W dyskusjach nad uwarunkowaniami technokratycznymi zwraca się uwagę na ograniczenia w sferze rozstrzygnięć wstępnych w rozgrywkach politycznych.

W tzw. pluralistycznie pojmowanym modelu demokracji burżuazyjnej dotychczas nierozwiązanym problemem jest to, jak usprawnić racjonalność działania politycznego, tak aby większość grup społecznych nie akceptowała jednolitych poglądów na temat wartości podstawowych.

Na pierwszy plan kształcenia politycznego obywateli wysuwa się problem kształtowania świadomości politycznej, a nie tylko informowania o faktach, czy prowadzenia bezkrytycznej indoktrynacji.

W rozważaniach prospektywnych, związanych z przewyższaniem kryzysu demokracji burżuazyjnej w „nowym społeczeństwie”, wysuwa się m. in. następujące postulaty:

a) przewyższenie dystansu dzielącego obywateli i instytucje polityczne, a spowodowanego wzrostem liczby ludności i centralizacją;

b) przewyższenie skomplikowanego i nieprzejrzystego charakteru polityki poprzez jawność strumienia informacji³⁰.

„Odnowieniu demokracji” ma służyć zwłaszcza rozwój elektronicznej techniki informacyjnej. Przewiduje się ponadto, że im bardziej będą rozwijały się wielkie systemy państwowe i gospodarcze, tym szersza zaistnieje społeczna potrzeba urzeczywistnienia żądań demokratycznych poprzez „komuny” rolnicze i miejskie, rozwój inicjatyw obywatelskich, zrzeszenia konsumentów i nabywców, pomoc sąsiedzka i rodzicielska, powszechne ambulatoria i szpitale, zrzeszenia budowlane, wydawnictwa, prasę i telewizję oraz niehierarchiczną strukturę przemysłu, pozostającego w posiadaniu producentów³¹.

Postuluje się skonstruowanie modeli „odpowiedzialnych społecznie form przedsiębiorstw” oraz — niezależnych od państwa i prywatnego kapitału, subsydiowanych przez społeczeństwo i związki zawodowe — instytutów naukowo-badawczych, służących m. in. ochronie społeczeństwa przed skutkami wzrastającej chemizacji³². Byłby to rodzaj społecznej

³⁰ R. Jungk, *Der Jahrtausend Mensch. Bericht aus den Werkstädten der neuen Gesellschaft*. München—Gütersloh—Wien 1973, s. 215 i n.

³¹ Tamże, s. 217.

³² Tamże, ss. 218 - 221.

samoobrony przed szkodliwym dla zdrowia oddziaływaniem skutków nowoczesnej cywilizacji. Istotnym problemem jest przełamanie barier językowych, jakie stwarzają języki zawodowe (przy stale postępującej specjalizacji) między fachowcami a społeczeństwem³³, jak również pogłębienie demokratycznego wpływu na dostępność informacji dla społeczeństwa, częstokroć zbyt przesadnie trzymanych przed nim w tajemnicy przez organy państwowe, a dotyczących żywotnych spraw obywateli³⁴. Istnieją uprzywilejowane kręgi osób dopuszczonych do informacji, stąd postulat rozszerzenia owego „przywileju informacji”.

Rozwój osobowości obywateli przez ich doinformowanie i pozyskanie na rzecz spraw publicznych stwarzać ma pozytywne przesłanki do przejścia od „demokracji akklamacyjnej” do „demokracji udziału”³⁵. Przeciętny obywatel nie ma wpływu na planowanie długoterminowe, a nawet go nie zna. W 1969 r. w Anglii działała komisja rządowa do spraw publicznego planowania. Postulowano utworzenie stałego „forum” do spraw planowania na szczeblu gminy, skupiającego niezależne grupy i aktywne osobistości z danego miasta, które byłyby w kontakcie z jego władzami³⁶. Forum obywatelskie prowadziłoby dyskusje, przedstawiałoby stanowiska grup i osób, dysponowałoby odpowiednimi informacjami i starałoby się o nie, wypowiadałoby się w określonych sprawach, mających być w niedługim czasie przedmiotem debaty parlamentarnej.

Wyborcy w przyszłości powinni mieć w momencie spełniania aktu wyborczego możliwość dostępu do dalekopisów, aby móc wyrazić swój pogląd w sprawach dyskutowanych w czasie kampanii wyborczej³⁷.

Demokratyzacja powinna objąć doskonalenie procesu rozstrzygnięć politycznych. Chodzi o to, by państwo zadbało o odpowiednie inwestycje, służące rozwojowi demokracji, tj. szerokiemu udziałowi obywateli w procesie planowania gospodarczego i w procesach decyzyjnych. Rozważana jest możliwość (na wzór kanadyjski) rozbudowy „małej telewizji”, tj. nadawczo-odbiorczych urządzeń telewizyjnych dla obywateli w celu umożliwienia im tą drogą wypowiedania się w sprawach społecznych i swobodnego komunikowania się z innymi ludźmi. Stwarzałoby to również możliwość grupom społecznym i obywatelom bezpośredniego udziału w telewizyjnych debatach parlamentarnych³⁸. Postuluje się stworzenie elektronicznego banku informacji dla obywateli i grup społecznych,

³³ Tamże, ss. 221 - 224.

³⁴ Tamże, s. 224 i n., s. 226 i n.

³⁵ Tamże, s. 230 i n.

³⁶ Tamże, s. 231 i n.

³⁷ Tamże, s. 232.

³⁸ Tamże, s. 238 i n., s. 250.

umożliwiającego im porównywanie tychże informacji i wypowiedanie na ich temat własnych sądów³⁹.

W celu zapewnienia wszechstronnego rozwoju obywateli i ich udziału w życiu publicznym utworzone być powinny różnorakie urządzenia w postaci: publicznych „media-tek”, domów sztuki, bezpłatnych teatrów amatorskich, domów kultury, kącików dyskusyjnych oraz centrów informacyjnych, w których krytyczni i niezależni obserwatorzy współczesności przekazywaliby informacje z uspołecznionych banków danych i komentarze aktualnych wydarzeń, niezależnie od przekazywanych społeczeństwu przez inne organy⁴⁰.

V. Wychodzi się z założenia, iż państwo demokratyczne niejako „kulminuje” procesy uwolnienia człowieka, a „porządek demokratyczny jest sumą dążeń wszystkich obywateli do urzeczywistnienia coraz korzystniejszych warunków życia dla coraz większej liczby obywateli” — w sensie materialnym, społecznym i politycznym⁴¹. W naturze rozwoju demokratycznego leży osiągnięcie, poprzez identyfikację państwa i społeczeństwa, jak najszerszej emancypacji jednostki od wszelkich obcych jej warunkowań i osiągnięcie możliwie najdalej idącego współdziałania tejże jednostki w kształtowaniu wszystkich dziedzin życia. Początkowo rozwój takiego modelu zakłada uwolnienie jednostki od autorytetów religijnych, kościelnych, państwowych i stanowych, a w końcowej jego fazie — postulat współstanowienia wszystkich o wszystkim. Wskazuje się, że rozwój procesu demokratyzacji powinien iść w tym kierunku, a nie ograniczać się do katalogu praw podstawowych utrwalonych w konstytucjach.

Idea modelu państwa demokratycznego nie może sprowadzać się tylko do systemu demokracji przedstawicielskiej, ograniczającej bezpośrednio odpowiedzialność jednostki. Celem ma być danie możliwości wszystkim obywatelom oddziaływania na wszelkie procesy świadomości i decyzji w sprawach społecznych. Stąd dążenie „zaangażowanych demokratów” w krajach kapitalistycznych do zniesienia ograniczeń wolności obywateli i zapewnienia im bezpośredniego udziału w procesach decyzyjnych w państwie, społeczeństwie i gospodarce. „Ostatnia faza demokracji oznacza nierówne prawa, lecz równą władzę dla wszystkich”⁴².

W owej „jakościowej demokracji” istotne jest ukształtowanie odpowiednich stosunków między państwem a społeczeństwem⁴³.

³⁹ Tamże, s. 255.

⁴⁰ Tamże, ss. 261 - 262.

⁴¹ G. S z c z e s n y, *Die Disziplinierung der Demokratie oder die vierte Stufe der Freiheit*. Reinbek 1974, s. 38 i in.

⁴² Tamże, s. 39.

⁴³ Tamże, s. 191.

Uzależnienie państwa od pewnego systemu wartości wynikającego z określonej „ideologii państwa”, nie oznacza, iż ma być ono państwem autorytarnym. Proklamowanie w konstytucjach prawie wszystkich krajów Zachodu poparcia dla partii politycznych i aktywności politycznej nie oznacza, iż obywatel może być pociągany do odpowiedzialności za unikanie takiej aktywności (w sensie „obywatelskiego zaangażowania”).

Głosi się pogląd, iż tylko silne państwo jest w stanie ze sprzeczności elementarnych ludzkich dążeń ukształtować porządek społeczny w systemie zorientowany na „wartości” — jako model i oparcie dla życia jednostki⁴⁴. Ma to być ów model „demokracji jakościowej”.

Podstawową zasadą modelu demokracji parlamentarnej jest „panowanie” (*Herrschaft*) poglądów większości, utwierdzone politycznie przez regularne potwierdzanie (aprobatę) wszystkich obywateli⁴⁵. Autorytet państwa umacnia się przez to, iż prezentacja, zapewnienie i popieranie systemu humanitarnych wartości zostaje podniesione do rangi norm konstytucyjnych, do przestrzegania których obowiązany jest rząd i inne organy państwa, także wbrew przeciwnym poglądom większości i tzw. interesom grupowym⁴⁶. W systemie tym owo zobowiązanie jest wówczas ziszczalne, kiedy rząd jest w stanie i chce, jeśli tylko na to pozwala wymóg konstytucji, podejmować akty prawne we wszystkich sprawach, także za parlament⁴⁷. Rząd — zgodnie z konstytucją — podlega demokratycznej kontroli. Postuluje się, aby stosunki między rządem a parlamentem ukształtowały się na zasadzie współdecydowania⁴⁸. Jak długo rząd wypełnia swoje funkcje, powinien posiadać wystarczające pełnomocnictwa, aby mógł rządzić bez potrzeby stałej jego akceptacji.

W rozważanym modelu organów nowej „jakościowej” demokracji proponuje się również, aby dla wszystkich przewidzianych w konstytucji zadań utworzyć, obok rządu i parlamentu, stałe gremia („senaty”), które by czuwały nad wykonywaniem tych zadań i mogłyby same przejąć także określone funkcje do wykonania⁴⁹.

Byłyby to trzy rodzaje takich organów kontrolnych:

1) senat — czuwający nad przestrzeganiem podstawowych praw obywateli,

2) senat — czuwający nad rozbudową gwarancji socjalnych,

3) senat — zajmujący się kulturalnymi obowiązkami państwa.

Członkami owych „senatów” nie byłiby parlamentarzyści, lecz oso-

⁴⁴ Tamże, s. 197.

⁴⁵ Tamże, s. 199.

⁴⁶ Tamże, s. 201.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże, s. 202.

⁴⁹ Tamże, s. 203.

bistości wywodzące się z „niezależnych zrzeszeń”, szkół wyższych i podobnych instytucji.

Aby państwo demokratyczne mogło spełniać swe zadania, orientując się na najwyższą rangę społecznej skali wartości, powinien być umacniany autorytet zwłaszcza wszystkich jego pochodzących z wyboru ogniw i instytucji⁵⁰.

W przewidywanych przekształceniach systemu społecznego krajów kapitalistycznych widzi się dwa główne problemy: a) kwestię „przymusu rzeczy”, wywierającą piętno na formach i treściach życia w obecnym modelu społeczeństwa (w tym kontekście różnice klasowe: biedni — bogaci), b) sprawę skonstruowania takiej idei państwa demokratycznego, w którym decydującą rolę odgrywałaby dyscyplina i autorytet⁵¹.

W warunkach wzrostu regulacyjnych ingerencji państwa kapitalistycznego w sferę ekonomiki (planowanie i kontrola) powstaje wiele problemów natury politycznej. Naruszone bowiem zostają usankcjonowane prawem, praktyką i zwyczajem obszary „autonomii” działania zarówno państwa, jak i wielkiego kapitału. Powstają konflikty interesów między administracją gospodarki prywatnej a administracją państwa⁵². Ich podłożem jest konflikt trudnych do skoordynowania interesów partykularnych klas posiadających z interesami ogólnospołecznymi — przynajmniej w pewnej mierze reprezentowanymi przez państwo. Trudnym w tej sytuacji do rozwiązania problemem jest zmodyfikowanie modelu tzw. pluralistycznej demokracji, tj. problem „regulacji” przez państwo interesów jednostkowych i grupowych w kontekście interesów ogólnospołecznych. Twierdzi się niekiedy, iż ostatecznie wartości politycznej demokracji mogłyby być tylko wówczas uratowane, gdyby regulowana była również demokracja pluralistyczna⁵³. Löwenstein twierdzi, iż rozstrzygającym wymogiem współczesności jest potrzeba odejścia „społeczeństw państwowych” od niezwiązanego niczym pluralizmu i poddanie społecznej kontroli, przy pomocy skutecznych środków prawnych, pluralistycznych grup, partii i interesów grupowych (jak np. oligopole). Ryzyko polega tu jednak na tym, iż jednostka spod „tyranii” tych ugrupowań dostałaby się pod autorytarne kierownictwo państwa i jego biurokrację.

Uważa się, iż skoncentrowana władza, czy to w rękach prywatnych czy też państwowych, powinna podlegać kontroli. Rozstrzygnięcia administracji państwa burżuazyjnego, opierające się na kryterium efektyw-

⁵⁰ Tamże, s. 207.

⁵¹ Tamże, s. 208.

⁵² H. J a c o b y, *Die Bürokratisierung der Welt. Ein Beitrag zur Problemgeschichte*, Neuwied—Berlin 1969, s. 315.

⁵³ Jest to pogląd K. L ö w e n s t e i n a (*Political Power and the Governmental Process*, Chicago 1965), przytoczony przez H. J a c o b y (*op. cit.*, s. 316).

ności, nie biorą pod uwagę wartości demokratycznych. Czynnikiem ograniczającym demokrację burżuazyjną jest zwłaszcza militarizm, dysponujący autonomicznym aparatem administracyjnym, nie podlegającym demokratycznej kontroli, dysponującym środkami mogącymi zniweczyć procesy demokratyczne ⁵⁴.

Istotnym problemem są możliwości decentralizacji aparatu państwowego — jako potencjalny czynnik demokratyzacji zarządzania. Poprzez decentralizację tworzy się więcej ośrodków decyzji i zwiększa liczbę tych, które przejmują inicjatywę polityczną. Szereg delegowanych przez centralną administrację zadań socjalnych i komunalnych lepiej wykonują autonomiczne grupy lokalne.

Mieszany system zarządzania — scentralizowany i zdecentralizowany — postulowany jest zwłaszcza w takich dziedzinach, jak szkolnictwo i środki masowej informacji ⁵⁵.

Twierdzi się, iż współcześnie pierwszoplanowym problemem państwa burżuazyjnego nie są już granice między władzą państwową a sferą wolności osobistych jego obywateli, lecz granice między dziedzinami socjalnej działalności państwa a organizacjami niepaństwowymi. Problematyczna jest jednak wiara w skuteczność systemu przepisów odnoszących się do organizacji i politycznego działania mającego jakoby w systemie demokracji burżuazyjnej zapewnić inicjatywę społeczną i kontrolę w celu obrony wartości demokratycznych. Możliwości takich nie mają również partie burżuazyjne i reformistyczne, dysponujące zbiurokratyzowanym aparatem i nie zawsze kierujące się w swej działalności demokratycznymi wartościami. Przyszłość demokracji uzależniana jest przeto od „restauracji publiczności politycznej” ⁵⁶ (w sensie instytucji działania publicznego). Proponuje się przekształcenie trwałych partii w porozumienia o czasowym tylko charakterze, którym w określonych dziedzinach zdawałyby sprawę organy administracji państwowej i partyjnej i które to przeprowadzałyby ich kontrolę, przedstawiałyby alternatywne rozwiązania określonych problemów, bądź przejmowałyby inicjatywę w dziedzinach związanych bezpośrednio z żywotnymi interesami społecznymi. Tworząc „polityczną publiczność” byłyby one owymi „wolnymi asocjacjami” (*civic associations*), postulowanymi przez Tocqueville’a i gwarantującymi wolność i demokrację ⁵⁷. Tocqueville, głoszący tezę, iż demokracja wymaga aktywności społecznej, przypisywał wielkie znaczenie stowarzyszeniom i korporacjom — jako formie obrony wolności w warunkach rów-

⁵⁴ Tamże, s. 320.

⁵⁵ Tamże, ss. 328, 329.

⁵⁶ Tamże, s. 331.

⁵⁷ Zob. R. S. Childs, *Citizen Organization for Control of Government*. W: *The Annals of the American Academy of Political Science*, March 1954.

ności. Można to traktować jako pewnego rodzaju nową wersję monteskiuszowskiej idei *corps intermédiaires* — tj. korporacji mających chronić wolność jednostek przez pośredniczenie między nimi a skłoną do despotyzmu władzą⁵⁸.

W warunkach kryzysu kapitalizmu i demokracji burżuazyjnej, kiedy zawiodły jej mechanizmy kontrolne, zaczynają pojawiać się nowe formy populistycznego protestu skierowanego przeciwko polityce i instytucjom, które w coraz mniejszym stopniu wyrażają interesy obywateli. Mechanizmy reprezentacji politycznej i demokracji parlamentarnej w warunkach ekonomicznego, ideologicznego i politycznego panowania kapitału, a także wobec stałej utraty zaufania społecznego, stają się mało skuteczne. Jest to m. in. przyczyną samorzutnego tworzenia się nowych organizacji politycznych społeczeństwa w formie ruchu inicjatyw obywatelskich, które szczególnie szeroko rozwijają się w Europie zachodniej, a zwłaszcza w RFN⁵⁹. Jest to niewątpliwie wyrazem kryzysu struktur politycznych współczesnego kapitalizmu, pogłębionego niekorzystnymi zjawiskami ekonomicznymi. Ruch ten, obejmujący swym zasięgiem wiele dziedzin życia, jest w pełni świadomym swych długofalowych celów i raczej trwałym, jako zjawisko polityczne, ruchem społecznym. Ogólną ideologię i program ruchu inicjatyw obywatelskich, zwłaszcza zaś działających w RFN, zrekonstruować można następująco⁶⁰: w dziedzinie polityki rozwoju przemysłowego, w kontekście ochrony środowiska — sprowadzić ją można do postulatu badania i wykorzystania alternatywnych źródeł energii, oszczędnego (w tym wtórnego) wykorzystywania surowców, tworzenia małych, samodzielnych i samowystarczalnych jednostek gospodarczych; w dziedzinie polityki społecznej i modelu społeczeństwa — postuluje rezygnację z ukształtowanego przez postęp techniczny podziału pracy i funkcji społecznych, zalecając tworzenie małych samorządnych wspólnot równouprawnionych obywateli, powrót do prostego, naturalnego życia (np. wspólnoty mieszkaniowe, rolne); w dziedzinie polityki — neguje myślenie w kategoriach władzy i przemocy, postulując rozwiązywanie konfliktów bez użycia siły, ograniczenie zakresu władzy centralnej na rzecz regionów; w dziedzinie kultury — neguje wartości społeczeństwa konsumpcyjnego, a nawiązuje do wartości kultury regionalnej, folkloru i inspiracji natury.

Ruch ten jest nie zawsze uświadomionym wyrazem protestu społecz-

⁵⁸ Zob. J. Baszkiewicz, *Wstęp do A. de Tocqueville, O demokracji w Ameryce*. Warszawa 1976, s. 16.

⁵⁹ Według danych „Der Spiegel” (*Schwarz oder rot, wir schlagen euch tot*) nr 13 z 21 III 1977, w RFN działa ok. 50 tys. inicjatyw obywatelskich, skupiających ok. 2 mln osób.

⁶⁰ W. Sternstein, *Bürgerinitiativen*. „Liberal” nr 1/1978.

nego przeciwko rosnącej koncentracji władzy ekonomicznej i politycznej, unifikacji wzorców kulturowych, wyobcowaniu społecznemu, ograniczaniu demokratycznych praw, wolności i suwerenności oraz konstytucyjnych uprawnień organów przedstawicielskich na rzecz wykonawczych.

Tak więc zjawiska kryzysowe występujące współcześnie w systemie demokracji burżuazyjnej cechuje wiele sprzeczności, którym towarzyszą różne tendencje będące przeważnie wyrazem poszukiwań rozwiązań reformistycznych, wykraczających niekiedy poza znane schematy koncepcji tradycyjnych ugrupowań i nurtów myślowych burżuazji. Koncepcjom tym nie brak pewnych cech utopijności, ale kiedy przybierają one kształt zorganizowanych działań społecznych, liczyć się z nimi należy jako z realnie występującym zjawiskiem politycznym, które powinno być analizowane na tle całokształtu uwarunkowań kryzysu współczesnej demokracji burżuazyjnej i przewidywanych kierunków ewolucji jej systemu — i to nie tylko w tradycyjnie zinstytucjonalizowanym kształcie.